

Moja córeczka przyszła do Fikolandu mając niespełna 3 latka. Bardzo szybko oswoiła się z miejscem i Paniami. Tak bardzo polubiła swoje przedszkole, że po kilku tygodniach płakała, że nie chce z niego wychodzić.

W Fikolandzie spędziła ponad dwa lata, przez ten czas wiele się nauczyła - nie tylko w przedszkolu ale także na różnego rodzaju wyjazdach (Festiwal Nauki, Port Lotniczy - gdzie poznawali pracę lotniska, ZOO, edukacyjne przedstawienia w Centrum Kultury). W przedszkolu dzieci mają też wiele ciekawych zajęć i co było dla mnie ważne gimnastykę korekcyjną. Z bólem serca musiałam zmienić jej przedszkole ze względu na przeprowadzkę, i wtedy dopiero zobaczyłam jak dobrym dla mojej córki było przedszkole Fikoland. Od pół roku mała chodzi do innego przedszkola a dalej w domu słyszę: " Mamo a, w moim Fikolandzie...".

Przez ten czas który tam spędziła bardzo związała się z dziećmi, miejscem a przede wszystkim Paniami i Panią Beatą, która dla maluchów zawsze ma czas, uśmiech i wielkie serce.

Więcej takich miejsc w naszym mieście.